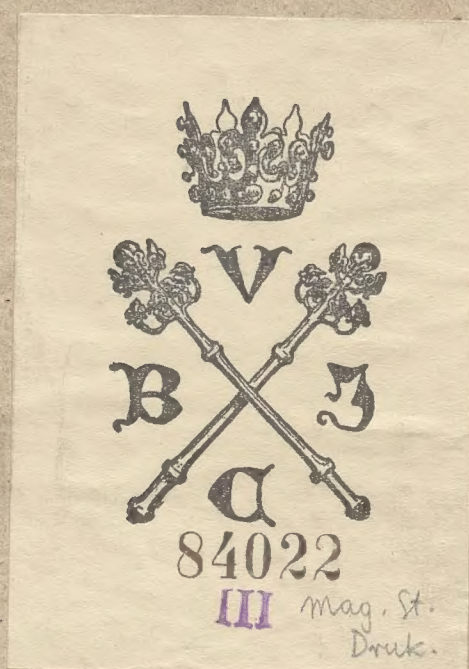


...ис
...а
...о
...и

...и
...а
...о
...и



Spis materji w tej księce znajdujących się

1. Obrar Batrioty i pseudo-patrioty.
2. Przy me wodze, ale brwaawe
3. Deklaracyja
4. Nota Stachelborge
5. Trzy noty inne
6. Deklaracyja Bosty
7. Sześć not
8. Bulla papieżka po polsku i po łacinie
9. Dwie noty inne
10. Kopia listu urzędowego Kommissarja pruskiego Borchke
11. Nota D. Engeströma
12. Ofiara Stana Rycentiego na powiększenie i utrzymanie ud trawowych
13. Ja lepiej trzymam ołtadu
14. Fragment Biblii Sargowickiej
15. Głos tenar potak myli
16. Do Stamiława Małachowickiego do dzieła obchodu imienia
17. List Dzikana Winnickiego do Jm. Stamiława Surockiego Bostkiego
18. Wyznaczenie czasu na przyjęcie Delegacyi
19. Najczcześniejsze Stamiławowi Augustowi p. narzemu miłosciwemu
20. Kopia listu Jm. Złotoblich Kąkolnickiej do Stamiława Potockiego
21. Wznowienie magistratu miasta wolnego Wiatkowa
22. Wiersz z okoliczności Kąkolnickiej 37. maja
23. Wiersz z okoliczności domniemnego wyzyskania nad mochałami p. Jm. Rosińskiego
24. Wiersz do Rosińskiego
25. Głos Jm. Gommolinickiego Jm. Jm. Kąkolnickiego
26. Owiadczenie Stamiława Kąkolnickiego do Włodzisława Kąkolnickiego
27. Głos Jego Kąkolnickiej m. d. dnia 21. maja 1792 r.

84022

III



Dav. Kr. Rodnicki

3106 37/38

45

U W A G I
N A D
P R Z Y S I Ę G A .
D O
J W . S Z C Z E S N E G O
P O T O C K I E G O .

W T A R G O W I C Y ,
W Drukarni Wolney Republikantkiej 1792.

W. SZ
ORDE

Rozwa
naniu ra
wiał
ać się,
tem, nie

Stru
rzez P
wania
ie Nafi
u, rze
widzia

U W A G I
N A D
P R Z Y S I Ę G Ą

D O

J. SZCZESNEGO POTOCKIEGO
ORDEROW POLSKICH KAWALERA.

Rozważny w przedsięwzięciu, stały w utrzymaniu raz poznanej Prawdy, ani się lękał wyjawiać, ani też raz wyjawioną wypieścić się, dopieroż wyprzysięgać się nie zwykłem, nie umiem, i niebędę.

Struchlałem gdym uyrzał przejeżdżając przez Polskę te sceny okropne, te szawania przysięgą, którą cnotliwi Przodkowie Nasz z oddawanym hołdem Najwyższemu, rzetelność S. Prawdy zaręczali; dziś widziałem poniżoną, wyszydzoną, i uży-

ta do zareczenia rzeczy fałszywych, rzeczy nigdy być nie mogących; iako Roty wykonanych przyśiąg przez Obywatelów Woiewodztw, Ziem, Powiatów, i Miast, przez Kapituły i Duchowieństwo, przez Żołnierzy, nawet Damy, a co gorzka i Po-
spolstwa okazują.

Nie sądząc być rzeczą przyzwoitą Świe-
kim i Cywilnym będąc obywatelem rozwo-
dzie się dowodami wyjętymi z S Theologi-
na ukazanie nieważności, a nawet Święto-
kraństwa wymaganych podobnych Przyśięg
lecz zadawszy Ich nieważność, przytoczy-
tu winienem przynajmniej krotką cytacy-
tak poważnego zdania S. Kościoła Rzym-
skiego Katolickiego, od którego świętokrad-
ko w tych przyśięgach ważono się oddali-
zawsze iednak pod hasłem pięknym Religii
niewiem jakiej! —” *Ad veritatem juramentum*
„ *requiritur, ut jurans credat certo & pro-*
„ *denter, non autem ex levibus conjectur-*
„ *illud verum esse quod jurat; unde perjuri-*
„ *non est qui falsum jurat bona fide, & po-*
„ *quam inquirenda veritati diligenter inci-*
„ *buit.* — To jest —” Aby przyśięga praw-
„ dziwą była potrzeba, aby przyśięgaia-
„ pewno i roztropnie wierzył, a nie z pło-
„ nych domysłów i wniosków, iż to co Prz-
„ sięgają stwierdza, takim jest a nie innym
„ z czego wynika, iż nie ten jest Krzyw-
„ przyśięgą, który na fałsz, dobrą wia-
„ przy-

5

„przyśięga; ani też ten, co po pilnym i
„ścisty prawdy dochodzeniu został omylo-
„nym. — Lecz ten raczy, co przyśięga na-
„rzucaną każe drugiemu stwierdzać rzecz fał-
szywą, lub przeciwną jego przekonaniu, albo też
niezgodną i nieodpowiadającą jego poznaniu,
lub jego sposobowi uważania rzeczy iakiej. —
Bo jeśli Przyśięga wolnym obywatelom, kra-
iowym narzucona, zgadza się z Ich przekona-
niem, zgadza się z zdrowym rozsądkiem i
prawdą, to na coż nakazywać ją pod konfi-
skatą Dobr, iak teraz w modę wprowadza-
ją? — Jeżeli Ukazy nowe wydzierają Wol-
ność Prerogatywy i Prawa, z słuszności i
z Ustawy Rządowej, Wolnym Obywatelom
Stanu mieyskiego, czyli Muncypalnego, na-
leżące się; czemuż niewolić tychże Przyśię-
gą przeciwną Ich przekonaniu i Ich życze-
niu, iż oni wyrzekaia się Wolności i Praw
swoich, i że w kaydanach Moźnowładztwa
Im zmarłego, dobrowolnie niešťczęśliwości
swoiey szukać i bronić będą; kiedy Czło-
wiek zdrowego rozsądku nie może się do te-
go punktu poniżyć i przewyciężyć, aby
niewolę i poddaństwo, nad Wolność i Swo-
bodę mogli kiedy przekładać? — Możnaż bydz
tak ciemnym, i mniemać aby Duchowni, któ-
rzy są Ministrami Religii, mogli wbrew idąc
przepisom swey Religii, którą bronić wszel-
kiemi siłami swemi powinni, uznać przyśię-
gę tę za Prawą i dobrą, którą Kościół S.
Rzymski Katolicki w Teologii potępia; a
kto-

którą dla dogodzenia Dumie i Ambicyi nieczy-
iey przeistaczać niebędzie! — Na coż żołnie-
rza niewolić do wyrzekania się dopiero wy-
konaney Przyśięgi, którą własnym broniąc
życiem okazał, iż z tego zgadza się prze-
konaniem? chyba na to, aby niechęć i zem-
stę ku targającym święte związki, tym mo-
cniey zaščzepić i wkorzenieć! Bo żołnierz
ma rozum i czucie; zna i poznaie co dla kra-
iu a zatym i dla niego jest dobrym; a pod-
legły ordynansom prawym, nie długo zwykł
przemocy ulegać. — Damy i po przyśiędze
na wyprawy Konfederackie przeciw Oyczy-
źnie swojej, a nawet i przeciwko nieprzy-
iaciom Ojczyzny nie poiadą; bo to nie jest
Ich rzemiosłem: a Przyśięga wymuszona nie
zawróci ich rozumu, nie przeistoczy zdro-
we ich przekonanie, i nie przymusi ie chwa-
lić i uwielbiać zdradę i krzywoprzyśięstwo. —
Możnaż Pospolstwu, bo nawet Narodowi ca-
łemu kazać przyśięgać, iż tajne mu dotąd
zamyśły garstki Szlachty, popierać i bronić
będą, gdy te przeciwne byź mając Usta-
wie Rządowej uszczęśliwiającey Naród, tym
samym już tylko powszechną krain kłeskę i
podległość obcemu Mocarstwu obiecuia.

Co za osobliwszy sposób rozpoczynania
czynnościów rządowych, od powszechnego
Obywatelów docisku i prześladowania! Te
gwałtowne nie ludzkie i bezprawne zayścia
z strony przemocney pognebianą, na które
Naród cały iak na ostatnią krain nieszczęśli-
wość

woś
pnie
któr
i of
fwo
iaki
ca
Czł
bów
szul
fluś
fwo
ło;
skie
lon
Nay
stę
ucz
nie
fze
re
dyl
czu
cha
du
na
kr
ieś
ani
ła,
mu
rą

wość spogląda: mogą nie czynić nayokrop-
 nieyszego wrażenia na sercu i umyśle tego,
 który iedynie miał mieć powszechne Dobro
 i osobistą niestronność, we wszelkich czynach
 swoich w zamiarze! . . . Gdyby Człowiek
 iaki szczegulny, którego śliska i przemiią-
 ca moc nad drugim Sobie równym co do
 Człowieczeństwa, ale słabszym co do sposo-
 bów, wśród niepewności, boiaźnią zdęty,
 szukał w gwałcie przy niedostatku racyi i
 siuszności przyspieszenia samowładney woli
 swojej, mniey by to rażąco i gorząco by-
 ło; Lecz gdy Konfederacya Woyskiem Mo-
 skiewskim wsparta, Konfederacya z wcielo-
 nym Woyskiem kraiowym, Konfederacya
 Naywyższą rządową Zwierzchność niby za-
 stępująca, lęka się przypuścić czas do współ-
 uczestnictwa Dziel swoich, czas który tylko
 niestronne rady zwykły dawać, dla przyspie-
 szenia nawet szrodkami wzdrygaiącemi natu-
 rę samą, ułożonych przez siebie zamyśłów, ie-
 dynie zboiaźni mniemanych i bezskutecznych
 czulości przeszkod; jest to płochy pośpiech,
 chańbiąca nieufność, niegodna Prawego Rzą-
 du czynność, której bezprześcannie i zawsze
 nawet w działaniu naywidoczniejszego dla
 kraiu Dobra, powszechną opinią szanować
 jest winien; bo gwałtem rozumu wzruszyć,
 ani przekonania odmienić nikt nigdy nie zdo-
 ła, chyba zniewoli go pokryć maską wy-
 muszoną powierzchowności, tę boleść, któ-
 rą naymniejszy gwałt rozjątrza, i za nay-
 pier-

pierwszą sposobnością przeciw niechętny sobie przemocy i Tyranii zaostrza i ściąga. — Prawodawcą Ludzkość i Mądrość powodować powinny; a cierpliwość u niego zastępuje miejsce żołnierskiej odwagi.

Z czułością pocziwy i baczny Polak uważa, iż się przyśięgi w kraju naszym zbyt zagęściły; a przez okrucieńskie nakazy wyprysięgania się raz Bogu dobrowolnie wykonanej przyśięgi; dla wsparcia tym sposobem układów Partyi, wprowadza się cnotliwy i rzetelność kochający Polak do świętokradzkiego krzywoprzyśięstwa, które jest skutkiem osłabionego Ducha prawdziwej Religii. — Iakoż hasło Religii tam staie się konieczne, gdzie iey moc i dzielność całkiem z serca wyparta, samym tylko brzmieniem w uściech osiędzie. . . .

Tam tylko Fanatyzm z niedowiarstwem Walkę toczy, gdzie Religia w ochydzie, Bóstwo w obojętności, a Człowiek wyzuty z praw swoich w prześladowaniu zostaje. Tam też podobnie Despotyzmu arystokracji lub Anarchyi Tyrania wżyskim Klasom Ludzi, zmierzłą i niezdolną się staie, gdzie zwierzchnią Władzę Prawego Rządu, przemoc obala i niszczy. Gdyż zamiar przemocy przeciwny zawsze jest zamiarowi Rządu Prawego. Przemoc bowiem, Władzą podbitą dąży do uszczęśliwienia Możliwoładzcy Tyrana, z u-

ci-

ciskiem i gwałtem Człowieka i Ludu; gdy tym czasem Rząd prawy przy władzy od Narodu sobie nadaney, w uszczęśliwieniu Ludzi i Człowieka własną szczęśliwość moc i udzielność swoją poszukuje. Przemoc w trwodze ciemnych i w obłudney postaci oświeconych Ludzi wsparcie swe znaleźć mniema; Rząd zaś prawy w miłości obywatelskiej i w otwartych radach swe znajduje bezpieczeństwo. Przemoc niszczy Towarzystwa uczonych, wścieśnia literackie współkowania, czytać i pisać nie roządnie zabrania, a nawet myśli samey lęka się i boi; przeciwnie zaś Rząd prawy, zdolność zupełną mówienia, pisania, drukowania i oświecania się zabezpiecza, bo prawdziwe światło, które iedynie przez wgłębianie rzeczy się nabywa, prowadzi Ludzi do pełnienia obowiązkow Religii, obowiązkow powołania i Stanu swiego.

Niewola i zakaz pisania, którey iey jest skutkiem, nie dozwala w prawdzie czułemu Człowiekowi przestrzegać o niebezpieczeństwie rozmnożonych i Konfliktów Dóbr wymaganych Przyśiąg, i odprzyśięgania się raz zaręczoney obietnicy; lecz nie potrafi nigdy zatrzeć w sercu Człowieka tę prawdę, iż Przyśięga tym sposobem wymuszona, Przyśięga przeciwna przekonaniu, przyśięga wymuszona na wyparcie się dobrowolnego przyrzeczenia, jest świętokradzką, jest nieważną jest

za-

žadną; że ta nie tylko sumnienie w innym
zostające przekonaniu, mimo naciśniętych
opisów, wiązać żadną miarą nie może, ale
nad to pomstę Nieba ściąga na Tych, co ją
wymagaia i nakazują; gdyż tym sposobem,
przyśiega, która dotąd była Aktem Religii
i nayistotniejszym Warunkiem rzetelności i
dobrej wiary między ludźmi w społeczności
zostającymi, dziś przemocą wymagana staie
się tylko słowną czczą Ceremonią, którą
każdy rad nie rad odbyć jest zniewolony, a
słownie do świeżego gorzkiego przykładu
za upatrzoną sposobnością, bez naymniejsze-
go skrupułu odstąpić ją może, byleby kto de-
klaracyą napisał z umieszczoną w niej dy-
spensą, iakąkolwiek władzą rozgrzeżającą
Lud z tey słowney czczey Ceremonii.

Czyliż Rząd dobry mający zapewnić
powłzechną Polaka szczęśliwość; Rząd zgad-
zać się mający z życzeniem i wolą Narodu
całego; Rząd przez wszystkich uwielbiany i
błogosławiony, Rząd mowią władzą Prawą
stanowiony, czyliż wszelkie Wyroki przez
Pełnomocnych Narodu Reprezentantów za-
padłe, potrzebuie nadto wymuszoną kreską
każdego partykularnego Człowieka, i kobie-
ty miec sobie zaapprobowane? potrzebuie
w Niebie tego poszukiwać zaręczenia i rę-
koymii, którą w wdzięczności Narodu, i
w dobrze poznanym Interessie własnym każ-
dego znaleźć nie może? . . . Czyż w tym
ie-

ie
skie
dzie
dla
Czy
od
sam
ne
prz
ski
gan
ciw
błęd
spra
w m
prz
czy
dow
kolv
Lim
szan
wyr
krai
wac
rząd
Dob
nie
brow

pne
tem

jednym razie zaufać powszechny ludu Pol-
 skiego Opinii, byłoby niebezpieczno? Czyż
 dziś już konieczne tyle przyśiąg potrzeba
 dla połączenia w jedno Interessa wszystkich?
 Czyż nakoniec Rząd przyśiąg tę szczególną
 od innych świata Rządów ma różnicę, iż
 sam z siebie Ludzi i Kobiety uszczęśliwić
 nie potrafi, bez tych wymuszonych po nich
 przyśiąg? . . . Nie zaiste. Nigdy Rząd Pol-
 ski Sumienia wiernego Ludu swego przyśię-
 gami nie dręczył; iednak Polak był pocz-
 ciwym i sprawiedliwym; bo nawet wśród
 błędliwych Rządu dawnego Administracyow,
 sprawiedliwość i rzetelność iemu właściwe
 w Narody z sobą ziednoczone wpaić umiał
 przykładem. — Niepotrzebowali NN. Rze-
 czypospolitey Stany stwierdzać Ustawę Rzą-
 dową Dnia 3. Maia, ani też wszelkie iakie-
 kolwiek cnotliwego Seymu teraz ieszcze w
 Limicie będącego Uchwały i Prawa, wymu-
 szaną i koniecznie narzucaną przyśięgą; bo
 wyrazne uszczęśliwienie wszystkich klas
 krajowych Mieszkańców w swobodnych pra-
 wach, i w nieśmiertelności godney Ustawie
 rządowej, samo ich do kochania i bronienia
 Dobra swego zachęcało. Dla tego, Prawa
 nie było nakazującego Przyśięgi, tylko do-
 browolnie każdy sam je składał.

Zostawmy, przebog, tyranom po-
 sępne zgryzoty udręczenia, którzyby gwał-
 tem i przemocą wymagane przyśięgi, radzi-
 by

by Religję samą Współczesniczką zbrodniow-
fwych uczynić. — Czcza iest przysięga w u-
szczęśliwieniu Ludzi, a daremna i niedostate-
czna, gdy z Nich ofiarę Dumie i Przemocy
Możnowładzcow czynić się przedsiębierze.

W iakimkolwiek tłumaczeniu Religia w
przyszłym Rządzie ma być uważaną, zaw-
sze podobne przysięgi nad użycie, i w takim
kstałcie używanie Imie P. Boga świętokrac-
kie i gorzające zostanie. Bo wezwanie Boga
na świadectwo w ten czas tylko iest godzi-
we i przyzwoite, gdy nim zaręcza się Praw-
da w wewnętrznym przekonaniu człowieka
przebywająca; a niegodziwą i świętokracką
iest wtedy, gdy nią wesprzeć nakazują rzecz,
która ani z rozumem, ani z czuciem, ani
też przekonaniem dopieroż z samymże po-
znaniem czym wcale zgodną nie iest i być
nie może.

Lud Polski składa się z tych Ludzi świa-
tłych, którzy prawdziwą wolność od pozor-
ney rozrzućnić umięą, którzy dar wolno-
ści nad życie cenią, którzy za własnym idąc
przekonaniem postrachów i pogrozek lękać
się nie zwykli, którzy nakoniec dobro i szczę-
śliwość swoią w ustawie rządowej poznaw-
szy, nawet bez przysięgi ją kochać i bro-
nić ochoczo potrafią, a niewolę i kaydany
poprzysiężone nawet potargać i skruszyć bę-
dą śmieli. — Panowanie sprawiedliwości iest-
cze

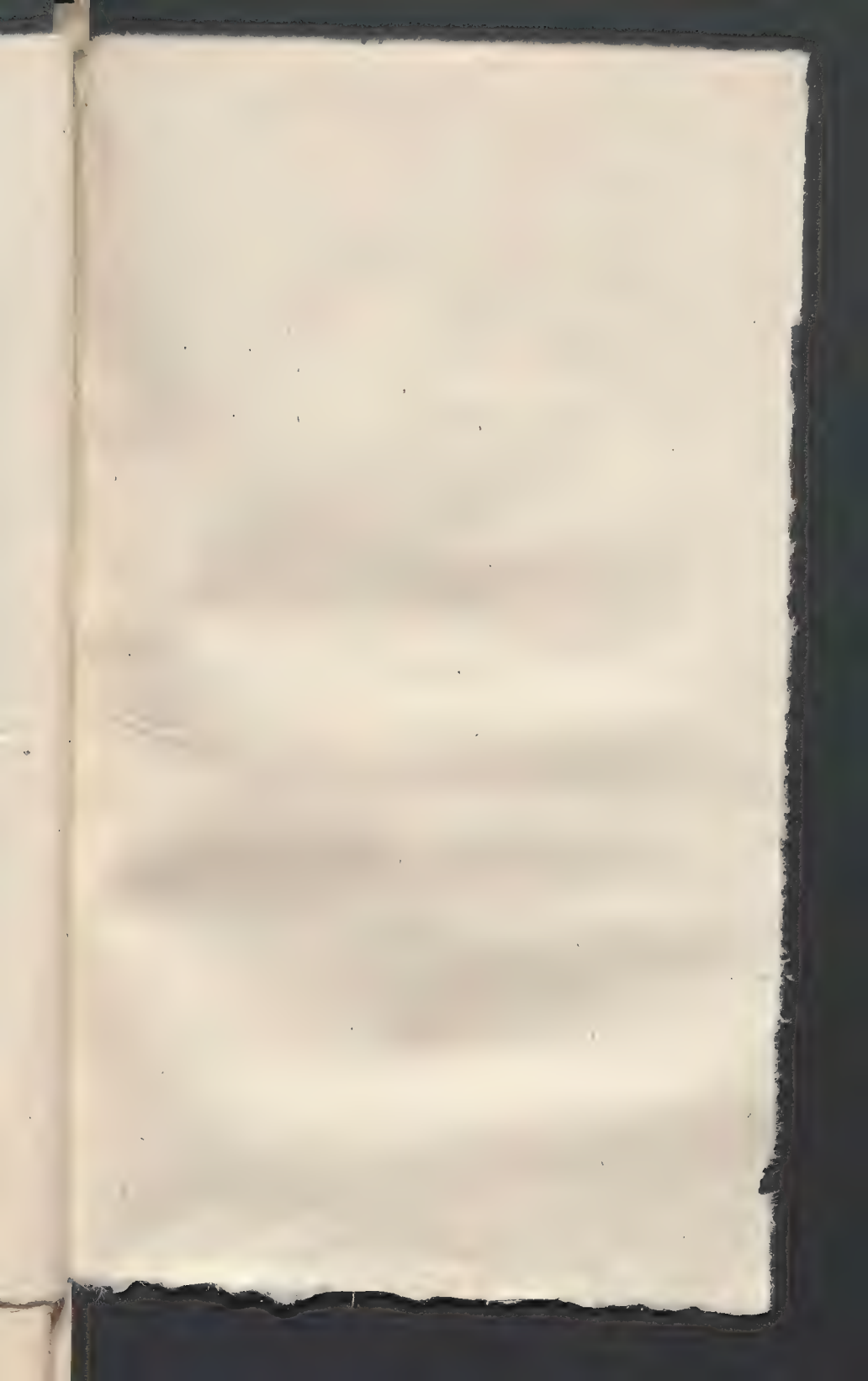
cze
iać
ze.

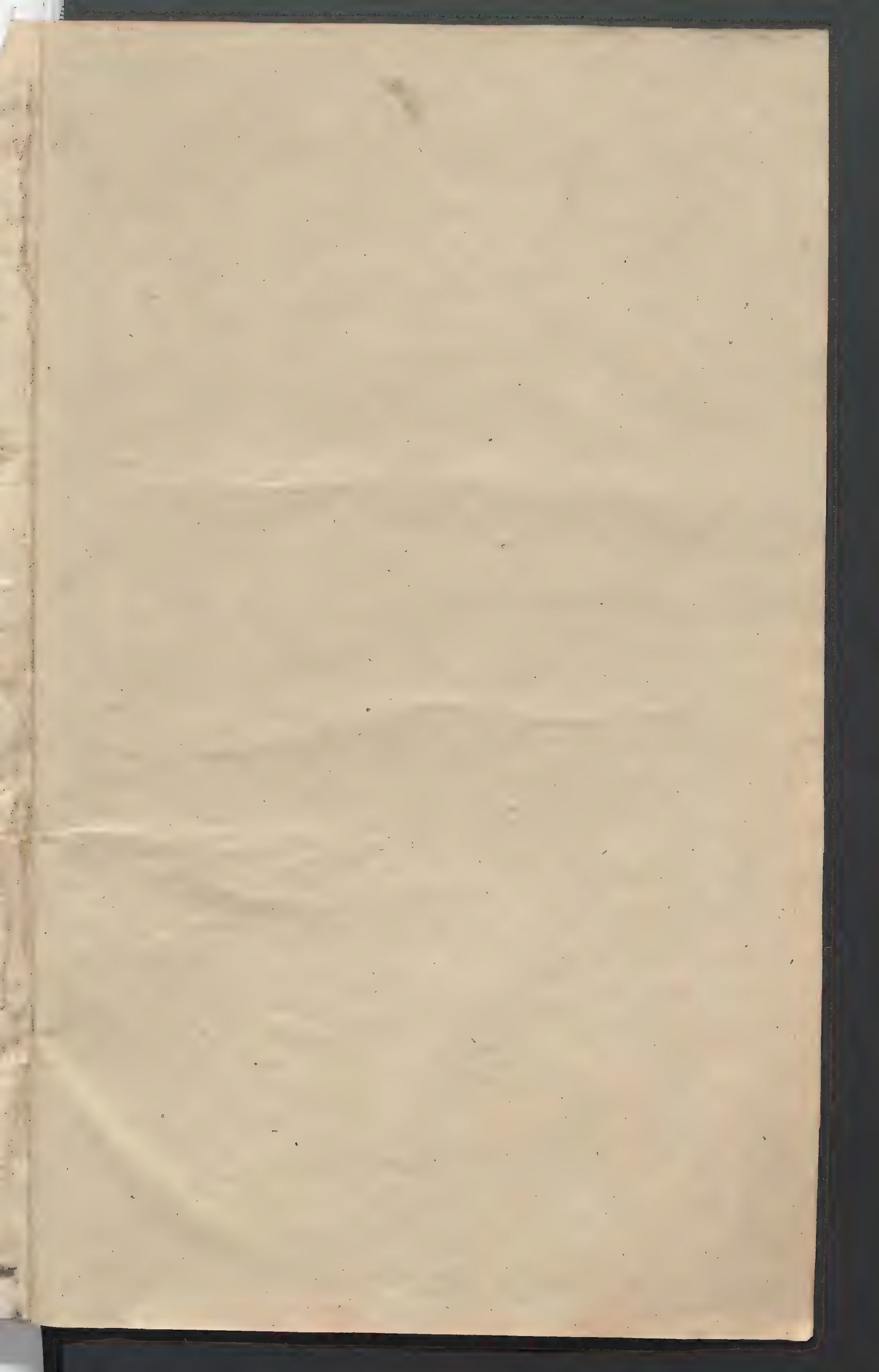
ślad
pliw
ność
Roz
Moż
culk
naro

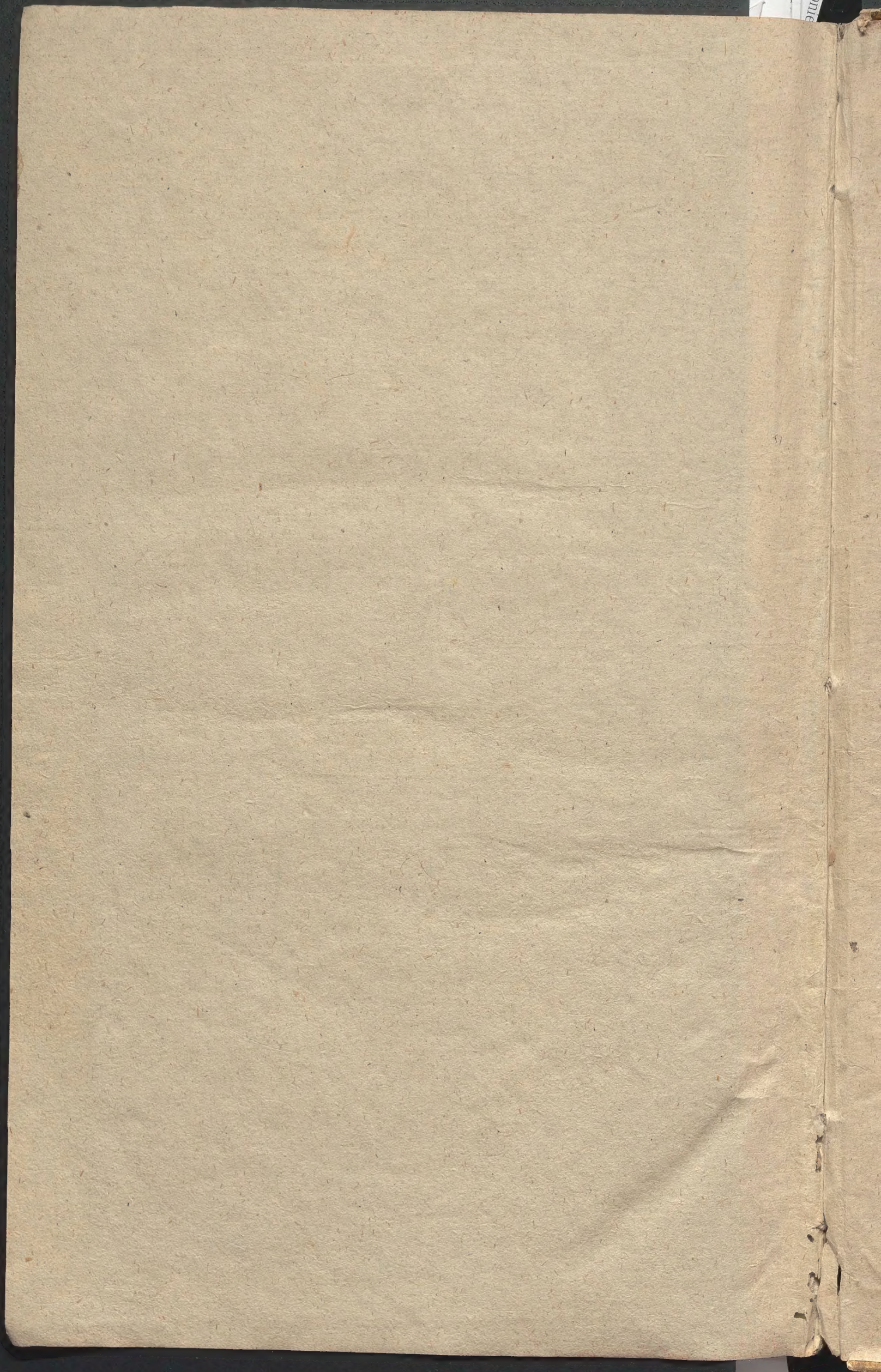
„ w
„ w
„ ba
„ bo
„ o
„ śl
„ z
„ z
„ li
„ k
„ la

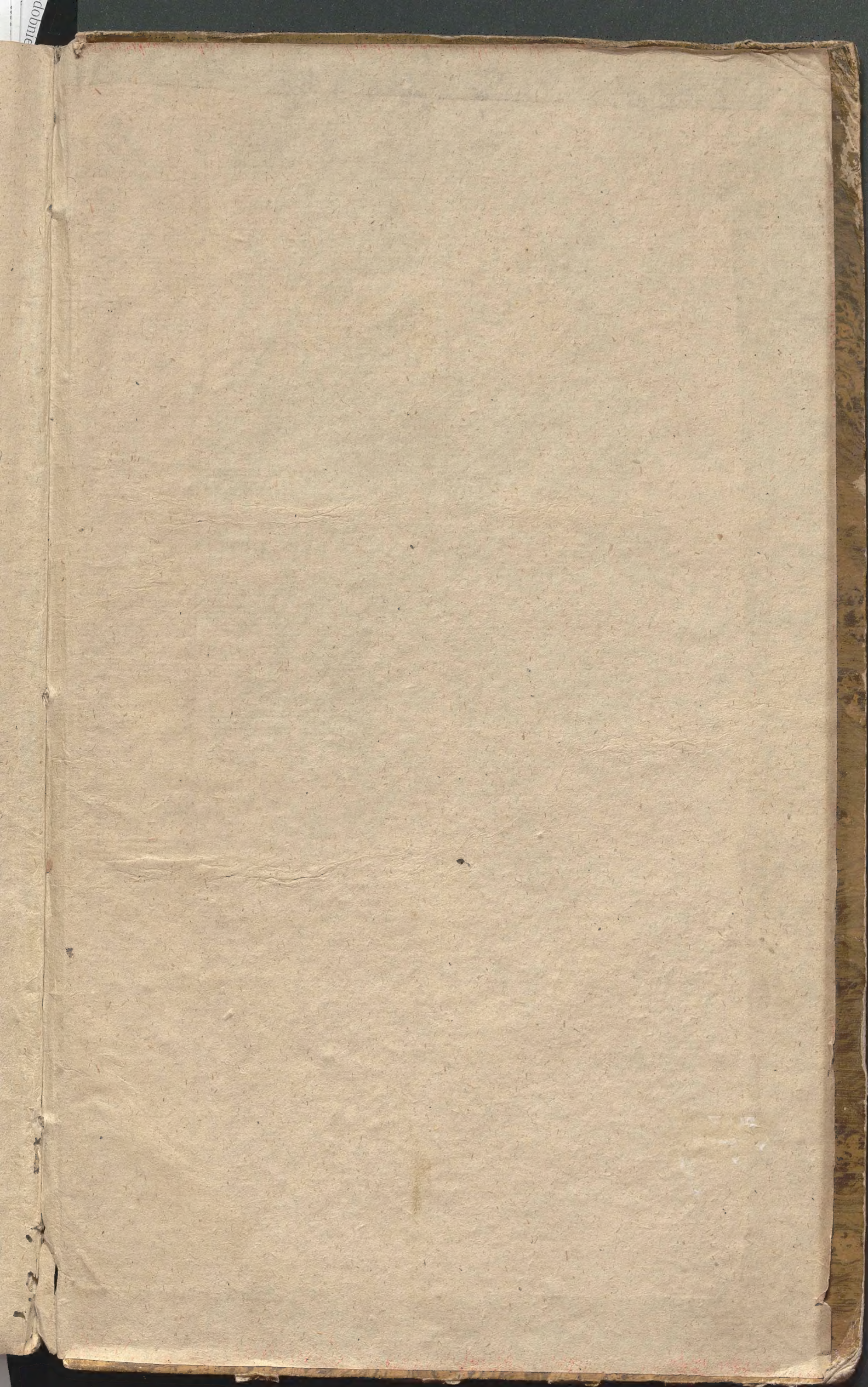
cze nienadefzło; lecz moment *Prawdy* już za-
iał, która się wkrótce wszystkim oka-
że. . . .

Ist to podłość i niesprawiedliwość prze-
śladować tych Ludzi, którzy bezbronni cier-
pliwość tylko przeciw dociskowi, a spoko-
ność umysłu przeciw gwałtom stawiają. —
Rozpaczą zdęty Polak, rzeknie do swych
Możnowładzców to, co sławny Mówca fran-
cuski (L'Abbé de Maury) w zgromadzeniu
narodowym Konstytucyjnym oświadczył " Po-
„ wiemy gnębielom naszym, iż jeżeli Grób
„ w którym oni niniemają nas bydź zagrze-
„ banemi, nie zdaie się im bydź dosyć głę-
„ bokim, dla tym pewniejszy przekonania ich
„ o naszym zniszczeniu, o docisk to prze-
„ śladowanie ich, wydobędzie nas chwalebnie
„ z tey ciemney iałkiny dla wspólnego od-
„ zyskania sławy i Prerogatyw Narodu, a
„ litość powizechna pomści się w krotce
„ krzywd, które nam zazdrość wyrządzi-
„ ła ? „ —











69.

ZBIOR
PISMA
CZASOWE

8.